

Komentarz egzegetyczny do tekstu Ez 34,1-16.31

2 niedziela po Wielkanocy / Misericordias Domini – 30 kwietnia 2017

Tłumaczenie:

1. I stało się **słowo JHWH** do mnie:

2. Człowieku!

Prorokuj przeciwko pasterzom Izraela!

Prorokuj i powiedz [do nich,]* pasterzy:

Tak rzekł [Pan] JHWH:

Biada pasterzom Izraela, którzy paśli siebie!

Czyż nie owce powinni paść pasterze?

3. ‘Mleko’¹ pijecie i w wełnę się ubieracie,
utuczone zarzynacie, owiec nie pasiecie:

4. ‘tej, która zachorowała’², nie wzmocniliście
ani chorej nie uleczyliście,
ani złamanej nie opatrzyliście,
i odłączonej nie przyprawdziliście z powrotem
ani zagubionej nie szukaliście,
zaś ‘nad mocną panowaliście przemocą’³.

5. Wtedy rozproszyły się **z braku pasterza**
i stały się pożywieniem dla wszystkich dzikich zwierząt,

5/6. i rozproszyły się ‘⁴ owce **moje**,
po wszystkich górach i na każde wzgórze wysokie,
i po całej powierzchni kraju/ziemi zostały rozproszone [owce moje],
a nie ma nikogo, kto by **się pytał** i szukał (ich).

7. Dlatego pasterze słuchajcie **słowa JHWH!**

8. Na życie moje – wyrocznia [Pana] JHWH –
z pewnością ponieważ stały się owce **moje** łupem,
i stały się pożywieniem dla wszystkich dzikich zwierząt **z powodu**
braku pasterza
a nie **pytali się** pasterze moi o owce **moje**

i (nie) dbali pasterze o nie,

i owiec moich nie paśli,

9. dlatego pasterze słuchajcie słowa JHWH:

10. Tak rzekł [Pan]JHWH:

Oto ja jestem przeciwko pasterzom

i **zażądam** owiec **moich** z ręki ich,

i skończę z wypasaniem przez nich owiec,

i nie będą już więcej paść pasterze ich,

a ocalę owce **moje** z paszcz ich i nie będą dla nich pożywieniem.

11. Bo tak rzekł [Pan] JHWH:

Oto ja jestem i **zażądam** owiec **moich**, i zatroszczę się o nich.

12. Jak troszczy się pasterz stada swego,

gdy znajduje się pośród owiec swoich oddzielonych ('rozproszonych'),

tak zatroszczę się o owce **moje**

i ocalę je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dniu pochmurnym i mrocznym:

13. i wyprowadzę je od ludów,

i zgromadzę spośród krajów,

i zaprowadzę je do ziemi ich;

i będę wypasąć je na górach Izraela,

nad rzekami i we wszystkich osadach kraju.

14. Na pastwiskach dobrych będą wypasąć je

i na wysokich górach Izraela będzie miejsce ich spoczynku,

tam będą leżeć na dobrym miejscu ich spoczynku

i na pastwiskach obfitych będą się paść na górach Izraela.

15. Ja będę paść owce **moje**

i na sprawę, że będą leżeć – *wyrocznia [Pana]JHWH.*

16. Zagubionej będę szukał i odłączoną sprowadzę z powrotem,

i złamaną opatrzę, i chorą wzmocnię,

[a tłąstą] i mocną 'będę strzec'⁵

będę z pewnością wypasąć (je) sprawiedliwie.

...

31. A wy jesteście owcami moimi, owcami pastwiskami mojego,
ludźmi⁶ wy jesteście, ja Bogiem waszym – wyrocznia [Pana] JHWH.

Uwagi:

* W nawiasach [] umieszczono słowa, których brak w Septuagincie i są prawdopodobnie drobnymi uzupełnieniami. ¹ Rewokalizacja za G (w TM „tłuszcz”). / ² Korekta na sg. / ³ Przede wszystkim za G (lekcja TM jest prawdopodobnie błędna). / ⁴ TM dodaje: „błąka się”, co jest nie tylko gramatycznie niepoprawne, ale też niepoświadczane w G. / ⁵ TM: „wytępię”, korekta za Vrs (z wyjątkiem T). Lekcja TM być może związana jest z w.20nn. / ⁶ G: „owcami pastwiska mojego wy jesteście”, co jest być może starszą lekcją.

Kolorami oznaczono tylko niektóre powtarzające słowa i wyrażenia. Pozostałe można rozpoznać bez trudu, jako że powtarzające się słowa hebrajskie oddano **poza oznaczonym wyjątkiem** zawsze tymi sami polskimi ekwiwalentami.

Komentarz:

Język Ezechiela jest w pewien sposób monotony, cechuje się wieloma powtórzeniami. Jednocześnie jednak jego teksty wykazują się wyrafinowaną budową. Cały rozdz. 34 zdaje się tworzyć (redakcyjną) całość, którą spaja tematyka pasterza/wypasania (formy z rdzeniem *r^h*, „paść/paść się” – wszystkie słowa przetłumaczone jako „pasterz” i „paść, wypasć” wywodzą się z tego jednego rdzenia) i stada, owiec (wyjątkiem są w.25-30, które mimo to łączy cały szereg powiązań z kontekstem). Rozdział ten jest jednak wewnątrznie zróżnicowany, gdyż od w.17 adresatami są same „owce”, a nie pasterze (nawet jeśli w tekście kazalnym są oni gramatycznie adresatami tylko w w.3-4.7 i 9). Z kolei motyw pasterza powraca jedynie w w.23-25, według których przyszłym i jedynym pasterzem ma być „sługa Dawid”, co zresztą stoi w napięciu do w.11-15.16, w których sam JHWH staje się pasterzem (szczególnie mocno uwypuklone w w.15). Ponadto Ez 34 opiera się prawdopodobnie na Jr 23,1-4(.5-6), oba teksty łączą tematyka, słownictwo, a nawet „biada” połączone z wykazem winy. Wg Jr 23 Bóg sprowadzi z powrotem rozproszone owce i ustanowi nad nimi pasterzy, podczas gdy w Ez 34,11-16 Bóg sam stanie się pasterzem.

Może zaskakiwać, że do tekstu kazalnego włączono w.31, który jest redakcyjnym zakończeniem całego rozdz. 34, nawiązującym bezpośrednio do w.17-22, gdzie adresatem są owce oraz do „przymierza pokoju” z w.25-30. Natomiast jedynymi adresatami, do których Bóg poprzez proroka zwraca się bezpośrednio w w.1-16, są pasterze, źli pasterze (w.3-4.7.9).

Tekst kazalny jest złożoną całością. Dzieli się na kilka części: w.1-2a są ogólnym wprowadzeniem i poleceniem skierowanym do proroka, po których następuje wprowadzony przez „biada” wykaz win pasterzy Izraela. W.7 z początkowym „dlaczego” sygnalizuje wprowadzenie zapowiedzi kary (groźby), ale w rzeczywistości w w.8 jest rekapitulacją oskarżenia pasterzy, a dopiero po ponownym wezwaniu do słuchania w w.9 następuje groźba, podzielona przez formułę posłańca w w.10 i 11a na dwie części, przy czym druga jest rzeczowym rozwinięciem pierwszej, a jej treścią jest głównie zapowiedź zbawienia „owiec”. Jeszcze odrębną częścią jest w.16, który stoi po sformułowaniu „wyroczenia JHWH” (por. w.8aa), literacko nawiązuje bezpośrednio do w.4, a jego ostatnie zdanie z *mišpat* (a w przypadku lekcji TM także przedostatnie zdanie) jest wprowadzaniem (redakcyjnym) pomostem do kolejnych wierszy (w.17-22), w którym centralną rolę odgrywa rozsądzanie (czas. *šapat*) owiec przez JHWH. Budowa tekstu przedstawia się więc następująco:

w.1-2a: wprowadzenie i polecenie (do Ezechiela) prorokowania przeciwko pasterzom

w.2b-6: winy pasterzy Izraela

w.7-8: winy pasterzy – podsumowanie

w.9-10: usunięcie pasterzy – groźba i obietnica ocalenia od pasterzy

w.11-15: zastąpienie przez JHWH złych pasterzy – groźba, która od razu przechodzi w obietnicę ocalenia stada

w.16: przejście do kolejnej części – sprawiedliwy pasterz JHWH

(Pomijając w.16, można by mieć wątpliwość co do jednolitości literackiej tego tekstu ze względu na powtórzenia, dublety. Jednak zwykłe powtórzenia, które nie wnoszą nic nowego, trudno byłoby uznać za wtórne rozszerzenia, bo czemu miałyby służyć. Już prędzej można by podejrzewać, że nie dłuższe, a krótsze części, tj. w.1-2b.7-8.9-10, są pierwotne, ale bez w.2b-6 całość mogłaby nie być zrozumiała. Najlepiej odczytywać tekst – bez w.16 – jako jednolitą kompozycję literacką.)

Wprowadzenie (**w.1-2a**) w pierw w dosyć enigmatyczny sposób za pomocą niecharakterystycznego czasownika „być/stać się” informuje, że mamy do czynienia z Bożym słowem, a jego bezpośrednim adresatem (*explicite*) jest Ezechiel, mówiący o sobie (w 1. os.). Bóg zwraca się do niego jako „człowieka” (dosł. „syn człowieczy”, co oznacza tyle co jednostka, pojedynczy człowiek), być może w kontraście do Boga. Ma prorokować przeciwko „pasterzom Izraela” (w.2a). Polecenie „prorokuj” zostało powtórzone – jest więc emfatyczne (a czas. *amar* wprowadza zawsze mowę niezależną). Tytuł pasterza przypisywano w przekazach mezopotamskich czy egipskich królom lub bogom; podobnie w Starym Testamencie – Bogu (np. Ps 80,2),

jak i królom (por. 2Sm 5,2). Tutaj jednak wydaje się być użyty w mniej sformalizowany sposób dla wszelkiego rodzaju przywódców ludu Izraela, jego elity, na co wskazuje użycie liczby mnogiej. W rozdz. 13 Ezechiel w podobny sposób zwracał się już przeciwko prorokom izraelskim. Zwraca uwagę, że mowa jest pasterzach Izraela, tak że przywódcy i sam lud nie jest różnicowany na przykład na Izraela i Judę, a tym samym zdradza dystans do tamtych wydarzeń, tj. upadku obu królestw, a lud traktuje się jako jedną całość.

Słowa, które przekazuje prorok, są wielokrotnie legitymizowane jako słowa samego Boga (poza w. 1 występują formuła posłańca w w.2b.10.11; „wyroczenia JHWH” w w.8.15 oraz wezwania do słuchania „słów JHWH” w w.7.9). Boże słowa z drugiej części (**w.2b-6**) zaczynają się od „biada”, zawołania, które wywodzi się ze skargi żałobnej (opłakiwania zmarłego), co sugeruje śmiertelne zagrożenia dla tego/tych, o których jest mowa. Zapowiada więc groźbę, a w konsekwencji katastrofę – w omawianym tekście – pasterzom. Przyczyną jest fakt, że paśli siebie, tj. dbali tylko o siebie, co stoi w opozycji do ich pasterskiego zadania wypasania owiec, na co wskazuje paralelne pytanie retoryczne. Paralelizm ponad wszelką wątpliwość każe utożsamiać Izraela z owcami (owce są obrazem Izraela). Jak należy rozumieć opozycję pomiędzy pasieniem siebie a owiec, demonstrują kolejne wiersze. W.3 pokazuje, co znaczy paść siebie: korzystać z mleka i wełny owiec, a także je zarzynać (czas. *znb* oznacza składanie ofiary biesiadnej, z której mięso jedzono w społeczności składających ofiarę, zaś krew i tłuszcz przypadały Bogu; jedzenie mięsa było zasadniczo związane z kultem). Nie były to jakieś niezwykłe czynności (3 działania). Trzeba jednak zauważyć, że zarówno strzyża, a zwłaszcza zabijanie owiec czy kóz zarezerwowane było dla ich właściciela (w jego obecności), a nie samowolnymi działaniami pasterzy, którzy byli przeważnie najemnikami czy członkami rodzin, wykonującymi poszczególne prace. Pasterze więc swobodnie wykorzystywali powierzone im owce, zamiast zajmować się tym, co była ich zadaniem – wypasaniem owiec (jedyne zdanie z przeczeniem w tym wierszu). Do nich należało między innymi dbanie o owce. W.4 opisuje, co znaczy „nie paść owiec” z w.2b: nie troszczyć się o chore, nie opatrywać tych, które złamały sobie nogę (3 działania wobec chorych zwierząt), nieszukanie i sprowadzanie zagubionych owiec, które z jakiegoś powodu odłączyły się od stada (por. 2Mż 22,9[10].13[14]), a wobec mocnej, mającej się dobrze owcy stosować przemoc (jedynie pozytywne sformułowanie w wierszu, być może wyłamujące się już z obrazowych wypowiedzi). W.3-4 rozwijają treść obu członów paralelizmu z w.2b.

Z kolei w.5-6 ukazują skutki braku pasterza, ściślej prawdziwego pasterza, czyli nadużyć złych pasterzy (w.3) i ich zaniedbań (w.4). Sufiksy „moje” wyraźnie zaznaczają, że owce=Izrael należą do JHWH, a to znaczy, że pasterzom=władcom powierzono jedynie zadanie wypasania. Stado się rozproszyło, stając się łupem dzikich zwierząt (w.5), zwierzęta rozbiegły się po górach i wyżynach (co może zdradzać, jeśli nie jest jedynie częścią metafory owiec, palestyńską scenerię), po całym kraju lub ziemi (w.6). Jeśli *ha'arec* rozumieć jako kraj, to obraz nie ulega zmianie, a jeśli jako ziemię, to mamy aluzję do wygnania ludności izraelskiej (Izraela i Judy) i powstania diaspory. Starając się nie popadać w nadmierne alegoryzowanie, można by w łupie z owiec doszukiwać się myśli o ich wykorzystywaniu (przemoc?) tam, gdzie Izraelici się znaleźli. Tak czy inaczej rozproszenie owiec jest obrazem dla wygnania Izraelitów. Ponieważ nie ma prawdziwych pasterzy, to rozproszonych nikt nie szuka. Oba użyte czasowniki dla szukania są w dużej mierze synonimiczne, co oznacza emfazę (być może dwa czasowniki mają też odpowiadać dwóm zdaniom z w.4 mówiącym o zagubieniu się owiec), przy czym *drš* ma przede wszystkim wymiar kognitywny („dowiadawać się o”, „pytać”, „badać”). Być może wybór tego czasownika związany jest z faktem, że oznacza również „otaczać opieką” oraz „domagać się, żądać” (w tym ostatnim znaczeniu poza jednym wyjątkiem podmiotem jest zawsze Bóg – por. w.10 i 11). Ta część ma następującą budowę:

w.2b: ogólne oskarżenie – pasą siebie, a nie owce

w.3: wykorzystywanie owiec (nadużycia; rozwinięcie pierwszej części w.2b)

w.4: nietroszczenie się o owce (zaniedbania; rozwinięcie drugiej części w.2b) i brutalne panowanie

w.5-6: rozproszenie owiec, które stają się łupem (klamrowa pozycja wskazań na brak pasterza: „z braku pasterza” i „nie ma nikogo...”)

Taka postawa pasterzy Izraela jest powodem, dla którego prorok ma wezwać ich do wysłuchania słów Bożych (w.7), w których wprawdzie rekapituje się ich winy (w.7-8). Słowa JHWH zaczynają się od uroczystego zapewnienia: „Na moje życie”, że to, o czym jest mowa, Bóg ponad wszelką wątpliwość zrealizuje. Jest ono bardziej wprowadzeniem do w.10 (groźby) niż do w.8, który podkreśla przewinienia pasterzy. Podjęto myśl z w.5: rozproszone owce pozbawione opieki pasterzy stały się pokarmem dzikich zwierząt. Paralelna linia używa na to samo słowa „łup”: zostały upolowane i zjedzone przez drapieżników. W drugiej części tego wiersza podkreślono, że „brak pasterza”

oznacza *de facto* straszne zaniedbania z ich strony (ponownie 3 uchybienia): nie szukali owiec (podjęto myśl z końca w.6), nie troszczono się o owce (być może jest to podsumowanie w.4), co oznacza, że nie wypasano owiec (ogólne podsumowujące sformułowanie, pochodzące z pytania retorycznego w w.2b).

Dopiero po powtórzonym wezwaniu do słuchania (w.9 = w.7) prorok w Bożym imieniu (formuła posłańca) wypowiada groźbę pod adresem pasterzy Izraela (w.9-10). Bóg sam występuje przeciwko pasterzom, domagając się od nich swego stada. Ponieważ zostały rozproszone i stały się łupem, nie są oni w stanie spełnić tego żądania. Żądanie takie stoi w opozycji do zaniedbań pasterzy (czasownik *drš*). W związku z tym Bóg nie pozwoli, by byli oni dłużej pasterzami, przywódcami. Bóg położy kres ich władzy, i to bez względu na to, czy chodzi o elity związane z państwem, czy kapłanów lub proroków. Bóg sam zajmie się swoimi owcami, swoim ludem, którzy już więcej nie będą łupem złych pasterzy. Bóg uwolni ich od pasterzy (a nie „dzikich zwierząt” – por. w.5.8), ich przemocy (odwrócenie sytuacji z w.3). Groźba pod adresem przywódców przechodzi w obietnicę dla ludu, ale na razie dotyczącą jedynie uwolnienia od złych przywódców.

Druga część zapowiedzi (w.11-15), wydzielona przez formułę posłańca, zaczyna się od powtórzonej groźby – Bożego żądania pod adresem pasterzy. Jego podstawą jest tak samo jak w w.10 Boża obecność („oto ja jestem”). Cała reszta wyroczni jest obietnicą dla owiec = ludu, który nie są formalnie adresatem tego tekstu. Bóg podobnie do pasterza – porównanie z dobrym pasterzem – zatroszczy się o owce. Znajduje się on wśród rozproszonych owiec, obraz pasterza i stada jest więc nieco przełamany, przez co dostosowany się do położenia rozproszonego ludu Bożego (diaspory). Czasownik „zatroszczyć” (*bqr* oznacza wpieryw „przyglądać się uważnie/troskliwie”, z czego wynika ostrożne i troskliwe postępowanie; występuje tylko 8 razy w Biblii Hebrajskiej) został użyty trzykrotnie („superlatiwus”), podkreślając z całą mocą zbawienne działania Boga jako pasterza. Na nie składać się będzie (w.12b-13a): Po pierwsze, uwolnienie ze wszystkich miejsc, do których Izraelici zostali wygnani. Mroczny dzień jest określeniem dnia JHWH (por. Jl 2,1-2), który jest dniem Bożego gniewu i sądu (por. Sof 1,15), w którym Bóg ukarał swój lud (Ez 13,5; zob. też 30,3). Na ocalenie (w.12b) składają się 3 akty zbawcze (w.13a): wyprowadzenie spośród narodów (aluzja do exodusu z Egiptu), ponowne zebranie razem wszystkich rozproszonych po świecie i wprowadzenie do ich własnego kraju, ojczyzny (ciąg: narody/kraje – własny kraj). A po drugie, normalne życie we własnym kraju, „górach Izraela”, które zostało opisane

jako wypasanie na błoniach, nad rzekami, które gwarantują obfitość wody i zieleni, oraz terenach zamieszkałych ("osady", przy czym być może znów obraz pasących się stad został przełamany, bo osady wiążą się raczej w wsiami i miastami, w których kiedyś mieszkało i znów zamieszkiwać się będzie; z arabskiego słowo to można by ewentualnie tłumaczyć jako „łaki”). W.14 rozwija tą ostatnią myśl z w.13b: owce będą korzystały z dobrych, tj. obfitych pastwisk i dobrych, tj. spokojnych miejsc odpoczynku, a jedne i drugie ulokowane są „na górach Izraela”. W.14 ma wyrafinowaną konstrukcję (częściej spotykaną w Ez): z jednej strony, ramową w sekwencji wypas/odpoczynek/odpoczynek/wypas, a z drugiej strony, co drugą linię powtarzają się słowa „dobry” i „góry Izraela”. *Notabene* trzykrotnie wymienione zostały góry Izraela (znów „superlatiwus”), uwypuklając myśl o tym, że Bóg zapewni Izraelowi życie na własnej ziemi. Odpoczynek stoi w opozycji do brutalnego wykorzystywania owiec z w.3 i ich niepewnej egzystencji z w.4. Życie ludu nie będzie już niczym zagrożone, bo troszczyć się będzie o nich Bóg. Kontynuacją w.14 jest w.15, który podejmuje oba aspekty życia po powrocie do ojczyzny: wypasanie i odpoczynek, oraz stanowi końcowe podkreślenie, że będą to dzieła samego JHWH (oba zdania zaczynają się od gramatycznie zbędnego i emfatycznego „ja”, które ponadto nawiązuje do początkowego w.11b, tworząc klamrę kompozycyjną wokół całej części w.11b-15). Troska Boga o swój lud polegać będzie na spowodowaniu powrotu z wygnania (diaspory) i zapewnieniu dobrego i spokojnego życia po powrocie w kraju Izraela. Budowa tej części przedstawia się następująco:

w.11b: JHWH w kontraście do złych pasterzy – Boża troska

w.12a: porównanie Bóg-dobry pasterz wobec wygnańców, które zostało rozwinięte w kolejnych wierszach:

w.12b-13a: sprowadzenie diaspory do kraju Izraela

w.13: życie w ojczyźnie, co oznacza:

w.14-15: obfitość i bezpieczeństwo („ja” nawiązuje do początkowego w.11b)

Dodany w.16 pokazuje, że Bóg będzie dobrym pasterzem udzielającym pomocy potrzebującym owcom, a nawet dbającym o zdrowe i dorodne owce, i podejmuje sformułowania z w.4 (w odwrotnej kolejności!). Bóg ponownie ukazany został w kontraście do złych pasterzy. Tym samym jednak tworzy pewne napięcie wobec spokojnego życia owiec po powrocie do kraju Izraela (odpoczynku). Sprawiedliwe panowanie nad swoim stadem

wprowadza do kolejnych wierszy, które pomimo podobnej metaforyki mówią o interwencji Boga w wewnętrzne relacje pomiędzy jego owcami (stado nie jest już jednolita grupą).

Tekst Ezechielowy przypisuje winę za katastrofę Izraela zaniedbaniom, chciwości i przemocy elit, przywódców Izraela, którzy działania i zaniedbania doprowadziły do wygnania ludu. W ten sposób lud Boży stał się łupem narodów, które brutalnie go wykorzystywały. Bóg odrzuca przywódców, a słowem obietnicy obejmuje swój rozproszony lud, na którym sam obejmie pieczę – sprowadzi go z powrotem do kraju Izraela oraz zapewni im obfite i spokojne życie, pozbawione zagrożeń (co przywodzi na myśl Ps 23).

Choć obietnice z w.10b i 11b-15 skoncentrowane są na owcach, tj. rozproszonym ludzie Izraela, który jest przypuszczalnie domyślnym adresatem, to formalnie adresatami są pasterze. Fakt, że tekst kazalny ma kończyć się **w.31**, sugeruje, że ma się koncentrować nie na przywódcach ludu, lecz obietnicy dla ludu znajdującego się w trudnej sytuacji (wygnania i diaspory).

2. niedziela po Wielkanocy, „Miłosierdzia Pańskiego” czy „Dobrego Pasterza”, której mottem jest dziękczynienie: „Pełna jest ziemia łaski JHWH” (Ps 33,5), jest zasadniczo podporządkowana tematowi dobrego pasterza/Pasterza: Jezus jest dobrym pasterzem, który kładzie swe życie za owce, dba o nie i nigdy nie pozwoli ich sobie odebrać (J 10,11-16.27-30). (W nieco innym kierunku zmierza lekcja nowotestamentowa 1P 5,1-4: starsi zboru jako pasterze w Kościele na wzór Arcypasterza.) Tekst kazalny wiąże się z tym tematem przewodnim. Bóg w Jezusie jako dobry pasterz (por. Ez 34,12) zatroszczy się o swój lud, ocali go, ochroni przed wrogami oraz zapewni życie i odpoczynek, który kojarzy się z nowotestamentowym życiem wiecznym (J 10,28). Tekst starotestamentowy osadzony jest mocno w sytuacji wygnania babilońskiego i rozproszenia ludu Bożego, za co odpowiedzialność ponoszą źli pasterze, a ocalenie przynosi sam Bóg, stając się dobrym pasterzem. Ocalenie to ma wymiar wręcz eschatologiczny, gdyż lud po powrocie do swego kraju będzie wiódł spokojne życie, nie zagrożony ani wewnętrznymi troskami (głodem), ani zewnętrznymi (odpoczynek).